Chrystus Syn Boży

LEKCJA z Ewangelii według św. Jana 20:31 (Jan 20:31)

Złoty tekst:

> *„Ale te są napisane, abyście wy wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc żywot mieli w imieniu Jego”.*

Zauważyliśmy już świadectwa ewangelistów o słowach i czynach Tego, który mówił, jak żaden z ludzi nie mówił i który jako palec Boży, jako mały objaw Boskiej potęgi, wyganiał diabły, uzdrawiał chorych, wskrzeszał umarłych. W powyższym tekście ewangelista Jan sumuje ten przedmiot i cel tych zapisków oświadczeniem, że napisane zostały, abyśmy wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym.

Niektórzy w naszych czasach, nie rozumiejąc Boskiego planu zbawienia ludzkości, mogliby być gotowi na postawienie pytania: Jaka różnica jest między wiarą w to, że Jezus jest Chrystusem i Synem Bożym, a w to, że był On zwykłym człowiekiem, mądrym i dobrym, synem Józefa? Czy Jego nauki nie byłyby takimi samymi w obu wypadkach? I czyż nie jest prawdą, że nauki Jezusa i ich wpływ moralny na ludzi są bardziej pożądane niż wiara w Niego? Jaką właściwie wartość ma wiara? Czy nie uczynki są tym, czego najwięcej pragniemy? Czy człowiek dobrze czyniący, gdyby nie miał wiary, nie byłby tak samo przyjemny Bogu jak wierzący? W jaki sposób wiara mogłaby coś poprawić?

Odpowiadamy, że wszystkie te pytania są rozumowaniem ludzkim, które ignoruje Boski plan i świadectwa Boskiego Słowa, że *„bez wiary nie można podobać się Bogu”.* Dla niektórych wydaje się rzeczą dziwną uwierzenie w takie oświadczenie Pisma Świętego i przyjęcie za prawdę faktu, iż niedoskonały człowiek wierzący może być przyjemniejszy Bogu niż najlepszy choćby człowiek niewierzący. Takie wszakże jest Boskie zarządzenie względem dzieła, jakiego dokonuje On w Wieku Ewangelii.

ZNAJOMOŚĆ I UCZYNKI W PRZYSZŁOŚCI

Pismo Święte wykazuje, że w przyszłości znajomość Pańska będzie tak zupełna i ogólna, że słowo „wiara” straci nieomal to znaczenie, jakie ma obecnie. W owym czasie Bóg będzie wymagał od ludzi znajomości czynów. Wszystkie drogi znajomości będą otwarte dla rodzaju ludzkiego: znajomością chwały Bożej napełniona będzie ziemia tak, jak wody wypełniają głębokości morskie, a przy takiej znajomości wymagane też będzie posłuszeństwo – i to posłuszeństwo proporcjonalne do zdolności, a wzrost zdolności będzie nagrodą za każdy dobry wysiłek, aż przy końcu Tysiąclecia wszyscy, którzy zechcą, osiągną zupełną doskonałość ludzką, straconą w ogrodzie Eden. Będzie to wiek uczynków, jak czytamy w Objawieniu 20:12 (Obj. 20:12). Cały świat znajdzie się na próbie wiecznego żywota, a sąd będzie przebiegał według zasad Słowa Bożego, zaś decyzja zapadnie *„według uczynków ich”* – a nie według wiary, jak to jest z nami w Wieku Ewangelii.

W tym wieku Pan wybiera pewną klasę wiernych; klasę, której postępowanie będzie przede wszystkim kierowane wiarą. O tej klasie mówi się często w Piśmie Świętym, a jej wiara ustawicznie apeluje do nas w tematowym tekście: *„Te rzeczy są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc żywot mieli w imieniu Jego”.* Apostoł oświadcza, że Boskie metody zdają się być głupstwem dla świata – *„upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących”* (1 Kor. 1:21). Jest to dziwnym w oczach tego świata, aby wierzący mogli dostąpić zbawienia raczej za ich wiarę aniżeli za uczynki. Lecz kto chce dostąpić przywilejów Wieku Ewangelicznego, musi przyjąć Boskie warunki, a nie inne. Bóg, a nie ewangeliści, zadecydował o tym, że wiara jest konieczna. Zanim przystąpimy do Boga, musimy uwierzyć, że jest Bóg i że nagradza tych, którzy Go szukają, którzy pragną serdecznej społeczności z Nim. Ktokolwiek nie może w taki sposób uwierzyć, nie przybliży się do Boga w ogóle w obecnym czasie. Kto zaś wiarę taką rozwinie w sobie od początku, może ją coraz bardziej umacniać i pogłębiać.

TYLKO WIERZĄCY ZNAJDUJĄ BOGA

Kto taką drogą przybliża się do Boga, jest Mu przyjemny i tym wykazuje, że grzesznicy nie mogą mieć z Nim społeczności w żaden inny sposób jak tylko przez Orędownika, który odkupił nas swoją drogocenną krwią i umożliwił nasze pojednanie z Ojcem. Jeśli wierzący przyjmuje to zarządzenie Boskie, może cieszyć się z prawdy głoszącej, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że powstał dnia trzeciego dla naszego usprawiedliwienia. Jeżeli nie może w to wierzyć, nie może postąpić dalej – nie będzie miał dostępu do bliższej łaski i społeczności z Bogiem. Taki znajdzie dostęp do różnych błędów i fałszywych nauk, lecz nie dojdzie do społeczności z Bogiem, nie otrzyma od Niego pomocy ani właściwego poznania Jego Planu. Kto zaś podejmie krok wiary – przyjmie wiarę Chrystusa – dozna pokoju z

Bogiem naszego Pana – Jezusa Chrystusa i nadal postępować będzie wiarą. W tym wieku Ewangelicznym upodobało się Bogu okazać dalsze bogactwa swej łaski tylko usprawiedliwionym wierzącym, to jest obdarzyć ich wysokim powołaniem do współdziedzictwa z Panem w Jego Królestwie –

> *„Jeśli tylko z Nim cierpimy, abyśmy też z Nim byli uwielbieni”* (Rzym. 8:17).

Ta wielka nadzieja może się stać naszym udziałem i jedynie wtedy .rozwiniemy w sobie większą wiarę w Boga, w Jego miłość i poselstwo Jego Syna oraz apostołów i proroków. Nawet wtedy, gdy to wszystko przyjęliśmy i przez to *„otrzymaliśmy dostęp do tej łaski, w której stoimy, oczekując chwały naszego Boga”,* wiara jest nam nadal potrzebna, abyśmy mogli postępować wąską drogą i w końcu osiągnąć obiecaną chwałę, cześć i nieśmiertelność. Toteż napisano: *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”* i znowu: *„To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, to jest wiara nasza”.* Widzimy więc, że wiara cechuje każdy krok na drodze tych, którzy według Boskiego postanowienia powołanymi są w tym Wieku Ewangelii.

KONIECZNA JEST SZCZEGÓLNA WIARA

Częstym błędem jest przypuszczanie, że wiara, jakiej Bóg wymaga, jest nieokreślona i niepewna – jakakolwiek. Przeciwnie, Pismo Święte określa dość szczegółowo, jaka wiara jest Bogu przyjemną. Wykazaliśmy już, że najważniejszym wymaganiem jest wiara w istnienie Boga i w Jego gotowość wysłuchania tych, co do Niego przystępują. Wymagana jest też wiara w Jezusa, w to, że On jest drogą, prawdą i żywotem, że tylko przez Niego możemy przybliżyć się do Boga.

Nasz tekst kładzie nacisk na taką właśnie wiarę, oświadczając, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym. Co to znaczy „Chrystus – Syn Boży”? Wiara w Chrystusa – Syna Bożego – oznacza więcej aniżeli uwierzenie w to, że taki człowiek – Jezus z Nazaretu – żył i że umarł. Słowo „C h r y s t u s” znaczy „Mesjasz”, a „Mesjasz” oznacza króla pomazanego przez Boga. Przez cztery tysiące lat Bóg stopniowo podawał ludziom wiadomości przez proroków i apostołów o tym, że w słusznym czasie ustanowi On królestwo sprawiedliwości na ziemi – pod całym niebem: że przez to królestwo, o które modlimy się: *„Przyjdź królestwo Twoje”,* wszyscy dostąpią błogosławieństwa, na ziemi będzie utwierdzona sprawiedliwość, a wszelki grzech i nieprawość będą wykorzenione. Królestwo to będzie pod władzą Mesjasza, wielkiego Króla naznaczonego od Boga. Zatem nasz tekst zawiera myśl o tym, że Jezus musi być uznany za kogoś więcej, aniżeli tylko za człowieka, który żył i umarł; On musi być uznany jako od dawna obiecany Król świata, jako Syn Najwyższego.

NADZIEJA NATCHNIENIEM

Życie bez żadnej nadziei na przyszłość uczyniłoby obecną egzystencję bezcelową: myśl, że ze śmiercią kończy się wszystko, ograbiłaby życie z głównego szczęścia i nadziei. Na szczęście mało ludzi znajduje się w tak beznadziejnym stanie, lecz odwracanie ludzkich umysłów od Boskiego Planu, od rozumnych nadziei i obietnic Bożych dotyczących Królestwa Chrystusowego, wydaje się być celem onego przeciwnika. On wprowadził fałszywe nadzieje, które dla wielu nie mogą wydawać się rozumnymi, albowiem są one w zupełności nierozsądne – nadzieja, że z jednej strony nie umrą, a z drugiej, że po śmierci pójdą do nieba, nadzieja, że śmierć nie jest wcale śmiercią. Złudzenia te mogą zadowolić umysł chwilowo, lecz dla ludzi poważnie myślących okazują się w końcu niezadawalające.

Jedyna nadzieja, która może wytrzymać próbę i uczynić nas zwycięzcami nad duchem tego świata, ciała i onego przeciwnika, to nadzieja wystawiona w Ewangelii, której gruntem jest Jezus jako Mesjasz. Jest to nadzieja dla całego świata – nadzieja, że Chrystus odkupiwszy świat swoją kosztowną krwią, udzieli wszystkim w słusznym czasie błogosławionej sposobności dojścia – przez znajomość i posłuszeństwo – do żywota wiecznego; nieposłuszni zaś będą zniszczeni wtóra śmiercią. Dalszą częścią tej nadziei, ześrodkowanej w Jezusie, w Mesjaszu, jest to, iż obecnie powoływani, wybierani i wierni, będą współdziedzicami z Panem w owym chwalebnym Królestwie, które ma ubłogosławić świat. Nie jest dziwne to, iż w łączności z tą mesjanistyczną nadzieją Królestwa, Apostoł powiedział:

> *„Ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim, oczyszcza się, jako i On czysty jest”* (1 Jana 3:3).

ŻYWOT PRZEZ WIARĘ

W końcowej części rozważanego tekstu apostoł wykazuje, jak ważna jest wiara, gdy mówi: *„Żebyście wierząc żywot mieli w imieniu Jego”* – w mocy i autorytecie tegoż Chrystusa, na podstawie tego dzieła przez Niego dokonanego i sposobności otworzonej wiernym. Dla niewiernych drzwi sposobności nie zostały jeszcze otwarte. Dzięki Bogu, inna chwalebna sposobność będzie dla nich otworzona w wieku przyszłym, lecz obecnie są oni oddaleni od Boskiej łaski, albowiem obecne zbawienie opiera się jedynie na wierze – wierze w Jezusa, w to, że jest On Chrystusem, Mesjaszem.

Wiara jest potrzebną nie tylko do przyszłego żywota, który będzie osiągnięty przy zmartwychwstaniu, lecz potrzebna jest również do właściwego życia w czasie obecnym. Zaiste, jest to zasadą łatwą do rozpoznania,

że ktokolwiek miałby być uznany za godnego działu w pierwszym zmartwychwstaniu, musi rozpocząć nowe życie już w obecnym czasie i przejść swoją próbę już tu – na tej ziemi. Inaczej mówiąc: *„Jeżeli nie jesteśmy teraz spłodzonymi z ducha do nowości żywota, jeżeli nie zostaliśmy wzbudzeni z Chrystusem do nowego życia i nie rozwijamy się jako Nowe Stworzenia, to nigdy nie będziemy nadawać się do wiecznego żywota, jaki zaofiarowany jest w nagrodę – do żywota w chwale, czci i nieśmiertelności”.*

Jak ważnym jest więc to, abyśmy wierzyli w Jezusa jako w Chrystusa i Syna Bożego i jak koniecznym jest to, aby wiara ta rozwijała w nas wolę ku czynieniu Boskich upodobań, aby była tak żywa i istotna, by odnowiła nasze umysły i poświęciła nas Panu i Jego służbie, by przemieniała nas z chwały w chwałę na obraz naszego Pana, przysposabiając nas do Królestwa, które Bóg obiecał tym, którzy Go miłują.

W owym czasie, na początku Wieku Ewangelicznego, apostoł stosował to do Żydów i zaznaczył, że jako naród dostąpili oni od Boga wiele korzyści ponad inne narody i ludy, przeważnie w tym, że zwierzone im były wyroki Boże, znajomość Boskiego Planu, chociaż znajomość ta była mniej lub więcej ukryta w symbolach i rozproszonych, tajemniczych orzeczeniach.

Przyjmując to jako fakt, co możemy powiedzieć o duchowym Izraelu? Zapewne oświadczyć możemy, że duchowi Izraelici ubogaceni zostali różnymi Boskimi błogosławieństwami, będącymi nie tylko ponad te otrzymane przez pogan, ale i ponad te, jakimi ubogaceni byli Żydzi. Dla nas wyroki Boże nie są już więcej ukryte, ale z łaski Bożej zostały odkryte przez ducha świętego. W słowach Zakonu i proroków dostrzegamy głębokość i piękność, jakich Żydzi nigdy nie rozpoznali, bowiem jesteśmy do tego wprowadzani natchnionymi objaśnieniami Pańskimi i apostolskimi, tudzież przez rozjaśnienie naszych umysłów duchem świętym.

Jeżeli to jest prawdą w zastosowaniu do Wieku Ewangelicznego w ogólności, to co mamy powiedzieć o szczególniejszych korzyściach, przywilejach i rozjaśnieniach Boskiego Słowa, udzielonych nam – żyjącym przy końcu tego wieku – nam, którzy mamy teraz Słowo Pańskie udostępnione w formie druku, z różnymi odnośnikami do badania Biblii? Jakie mamy korzyści? Odpowiadamy: wielkie pod każdym względem, nawet ponad te, jakie mieli wierzący w pierwotnym Kościele.

Jeżeli tedy od ówczesnych chrześcijan – jako od rozbudzonych od rzeczy martwych do starania się o rzeczy, które są w górze – wymagane było, aby ich wiara poparta była odpowiednim życiem, to o ile prawdziwszym powinno być to o nas, którzy, dostąpiwszy większej znajomości Boskiego Planu, winniśmy też mieć lepszą i zupełniejszą ocenę łaski Bożej w Chrystusie i tym większe pragnienie postępowania w nowości żywota, aby ostatecznie dostąpić nowego ciała przy zmartwychwstaniu i aby to nowe życie było w nas wieczne!

Przy łasce i pomocy Bożej starajmy się, drodzy bracia i siostry, osiągnąć to, co jest nam wystawione, jak powiedział apostoł: *„Odrzuciwszy wszelki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje,* to *cierpliwości bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; patrząc na Jezusa, wodza* i *dokończyciela wiary”* (Hebr. 12:1). Zbadaliśmy różne doświadczenia naszego drogiego Mistrza, a teraz musimy pamiętać, że zostaliśmy powołani, aby postępować Jego śladami, aby cierpieć z Nim, byśmy również mogli z Nim królować. Każde Jego doświadczenie powinno być dla nas korzystną nauką, a każde Jego zwycięstwo powinno dostarczać nam zachęty i zrozumienia, że większy jest Ten, który jest za nami, aniżeli wszyscy nam przeciwni.

Watch Tower. 1905-3579/11/63.

Watch Tower
R-3579 (1905 r.)
„Straż”